CENA 20 groszy wraz z dodatkiem, a bez dodatku 10 groszy

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI;
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 275 (8503) Niedziela, dnia 28 listopada 1926 r. Rok XXXIV.

Naczelna organizacja przemysłu i rolnictwa Zachodniej Polski.

POZNAŃ, 27. Przedstawiciele rolnictwa i przemysłu rolniczego Zachodniej Polski oraz wielkiego przemysłu górnośląskiego, zebrani w Poznaniu, doszli do porozumienia w celu wspólnej współpracy i dali wyraz uzgodnionemu swemu stanowisku w depeszach, wysłanych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do Prezesa Rady Ministrów.

Tekst depesz tych równobrzmiących jest następujący:

„Ciężkie położeni gospodarcze świata i naszego kraju pogłębiło w opinji całego społeczeństwa i Rządu przekonanie, że wyjście z obecnych trudności wymaga wzmożonego uwzględnienia potrzeb życia gospodarczego, zwiększenia wytwórczości i otoczenia tak warsztatów pracy, jak świata pracującego wydatną opieką. W dążnościach tych wszyscy obywatele i czynniki wytwórcze powinny z całych sił i według najlepszej woli współpracować.

Rolnictwo i przemysł rolniczy Zachodniej Polski, oraz przemysł górniczo - hutniczy Górnego Śląska, witając z pełnem uznaniem te dążenia, połączyły się po głębokiej rozwadze w dniu wczorajszym w tej myśli i na tej drodze. Wynikiem osiągniętego porozumienia jest stworzenie organizacji, która przy ścisłej współpracy z Rządem, ma na celu rozbudowę życia gospodarczego, jego wzmocnienie i ożywienie, oraz przyczynienie się do utrwalenia podstaw i rozkwitu państwa naszego. Nowa ta organizacji prosi przyjąć zapewnienie najszczerszej chęci i najlepszych zamiarów oraz oświadcza gotowość do najszerszej współpracy",

Rząd zakupuje firmę „Wagon".

WARSZAWA, 27. Rząd nosi się z zamiarem nabycia w Ostrowie przedsiębiorstwa pod firmą „Wagon", celem zreorganizowani wspomianego przedsiębiorstwa na warsztaty kolejowe.

Jako cena kupna wymieniana jest suma 5 miljonów złotych w złocie, przyczem spłacaną byłaby cena ta w ciągu kilku lat. Administracja w części pozostałaby ta sama, co dotychczas. Jako kierownik przedsiębiorstwa wymieniany jest inż. Piętak, dotychczasowy kierownik warsztatów kolejowych w Skalmierzycach.

Wspomniane zakłady przeszłyby na własność Państwa, na wypadek pomyślnego zakończenia rokowań, w dniu 1 stycznia r. p.

Tymczasowe władze stronnictwa „Prawicy Narodowej".

ŁÓDŹ, 27. W dniu 24 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne oddziału łódzkiego stronnictwa „Prawicy narodowej". Zebrani zgłosili swój akces do stronnictwa i wyłonili komitet organizacyjny, składający się z następujących osób:

Dr A. Biedermann, R. Geyer, M. Poznański, E. Landsberg, K. W. Scheibler H. Barciński, St. Barciński, G. Geyer, E. Borst, dr. B. Biedermann, A. Osser, T. Ender, M. Kernbarm, P. Biedermann J. Loewenstein, W. Srednicki, T. Szulborski, K. Hoffrichter, R. Oberfeld.

Po przeprowadzeniu wstępnych prac organizacyjnych będzie zwołane zebranie konstytujące na którem członkowie dopiero dokonają wyboru władz oddziału łódzkiego, poczem komitet organizacyjny zostanie rozwiązany.

Wybory gminne w Gdyni mają być unieważnione.

GDYNIA, 27. (Tel. wł). Wybory gminne, przeprowadzone w niedzielę, są przez niektórych kwestjonowane. Mianowicie, chodzi o kandydatów pierwszej listy robotniczej. Kandydatowi pierwszemu tej listy Lubnerowi zarzucają, że miał on popierać wsparcia publiczne, co dyskwalifikuje go jako radnego. Drugi kandydat nie włada językiem polskim w słowie i piśmie. Pozatem z kół urzędowych donoszą, że zaszły różne niewłaściwości wyborcze. Prawdopodobnie dojdzie do przeprowadzenia ponownych wyborów.

...jątkowego w okręgach górniczych. Stan taki rząd będzie miał prawo zawiesić w każdej chwili. Przeciwko temu przemawiał przedstawiciel Labour Party Clynes. Dyskuję dalszą odłożono na dzień dzisiejszy.

Fabryka porcelany pod Karlsbadem spłonęła.

PRAGA, 27. (Radio). Wczoraj spłonęła doszczętnie fabryka porcelany pod Karlsbadem pod firmą: „Epiag“.

Statek niemiecki osiadł na mieliźnie.

OSLO, 27. (Radio). Wczoraj w pobliżu Alesund parowiec niemiecki Wittekind osiadł na mieliźnie. Trzy holowniki starają się go wyciągnąć, dotychczas bezskutecznie.

Dalsze obsuwanie się góry pod Niceą.

PARYŻ, 27. (Radio). Z Nicei donoszą, że obsuwanie się góry pod Vesubio trwa w dalszym ciągu, zagrażając niebezpieczeństwem mieszkańcom tej doliny.

Co pisze prasa niemiecka o podróży Marszałka Piłsudskiego do Wilna.

BERLIN, 27. (Tel. wł.). Dzisiejsza prasa poranna donosi, że podróż Marszałka Piłsudskiego do Wilna zachowana jest w wielkiej tajemnicy i trwać ma tylko trzy dni. Z kół poinformowanych jednak dowiaduje się korespondent „Vossische Zeitung“, że podróż Marsz. Piłsudskiego ma na celu wejście w kontakt nietylko z partją białoruską, lecz równie z przedstawicielami Litwy kowieńskiej. Litwa, zdaniem polaków, jest zagrożona przez przewagę Rosji Sowieckiej i może się oprzeć jedynie na polakach.

Przeciw Francji i Polsce w sojuszu z Sowietami.

BERLIN, 27. (Tel wł). Wielki mistrz młodoniemieckiego zakonu t. zw. Jungd deutscherorden — Mahraun stwierdza dziś w publicznych komunikatach, ogłoszonych w prasie demokratycznej, że zaprzeczenia ministra obrony krajowej Gesslera w sprawie organizacji militarnych i zbrojenia przeciwko Francji i Polsce idą w niewłaściwym kierunku. Celem moim, jak stwierdza Mahraun, jest tylko powrót do dawnych dążności oraz prac przygotowawczych w organizacjach militarnych. Dążności te istnieją jeszcze w Niemczech i zmierzają do akcji zbrojnej przeciwko Francji i Polsce w sojuszu z Rosją Sowiecką.

Katastrofa samolotowa.

BERLIN, 27. (Radio). Wczoraj po południu pod Królewcem spadł samolot pasażerski, utrzymujący komunikację: Królewiec — Gdańsk — Berlin. Pasażerowie zostali uratowani, samolot spłonął doszczętnie.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 26. Dolar w obrotach prywatnych — 9.

Wielki sukces polskiej ekipy w Ameryce.

Zdobyła pierwszą nagrodę w biegu o „puchar narodów”.

NOWY JORK, 27. (Tel. wł.) Polscy jeźdźcy we wszystkich państwach zdobywają sławę. — We wczorajszym biegu o puhar narodowy pierwszą nagrodę zdobyli Polacy. W konkursie tym brali udział major Toczek na „Hamcecie“, rotmistrz Królikiewicz na „Jacku“ i porucznik Szosland na — „Reaegled“. Drugą nagrodę zdobyła Francja, trzecią Belgja, czwartą Kanada.

Narada opinjodawcza sfer pracujących w Prezydjum Rady Ministrów.

WARSZAWA, 27. Z szeregu narad gospodarczych opinjodawczych, zwoływanych przy Przezydjum Rady ministrów, odbyły się już, jak wiadomo narady przemysłowe i rolnicze. Na dzień 28 bm. t. j. na niedzielę nadchodzącą zwołana zostanie narada opinjodawcza sfer pracujących. Sfery te wystąpić mają z jednolitemi postulatami. Przemawiać w ich imieniu na naradzie będą posłowie socjalistycznych Zaremba i Uziembło.

Tworzenie rezerw zbożowych.

WARSZAWA, 27. Min. spr. wewn. wysłało 2-ch delegatów do Krakowa i Zagłębia Dąbrowskiego celem zbadania sprawy tworzenia rezerw zbożowych przez związki komunalne.

Zaznaczyć należy że dotychczas rząd przyznał na ten cel 800 tys. zł. Warszawie i 400 tys. zł. Łodzi.

O przedłużenie stanu wyjątkowego w Anglji.

LONDYN, 27. (Radio). Wczoraj w Izbie gmin debatowano nad sprawą przedłużenia stanu wy-

Naganny zwyczaj.

W Kopenhadze wywieszono we wszystkich kawiarniach i restauracjach tabliczki z następującym napisem:

„Uprasza się panie, aby przy stole nie poprawiały fryzur“.

Doszło bowiem do tego, że przy stole w kawiarni lub restauracji, panie po zdjęciu kapelusza, wyjmują grzebyli i przeczesują swe krótko obcięte włosy. Zdarzyć się może, że włos wpadnie sąsiadowi do filiżanki z kawą, lecz dama o to nie pyta. Przyzwyczaiła się „robić tualetę“ w oczach publiczności. A więc pudrują się, karminują usta „publicznie“ w kawiarni, w teatrze, czy na sali koncertowej.

I co gorsza, że robią to wszystkie prawie panie i panny. A przecież do niedawna uchodziło to za „brak wychowania“ i kobieta z „towarzystwa“ byłaby oburzona, widząc coś podobnego na sali.

Niestety, dziś restauratorzy kopenhascy muszą uczyć „panie z towarzystwa“, w jaki sposób należy się zachowywać w miejscu publicznem.

W rocznicę powstania listopadowego

(29.XI.1830 — 29.XI.1926).

Cierniowy łańcuch czynów w porozbiorowej dobie dziejów Polski wyrósł jedynie z tej mocnej wiary i nadziei w zmartwychwstanie Ojczyzny. Z niej też wynikł żywiołowo, spontanicznie wybuch zbrojny w dniu 29 listopada.

Wiąże się on ściśle z tym kierunkiem ówczesnego politycznego myślenia, który od powstania Kościuszkowskiego począwszy, zmartwychwstanie Polski widział jedynie na drodze orężnego czynu. Takie przekonanie wiodło naród cały przez cały okres wojen napoleońskich, a wyprawa Napoleona na Moskwę w roku 1812 zdawała się wieńczyć całe jego nadzieje. Klęska Napoleona w Rosji i późniejszy jego upadek rozwiały nadzieje polskie w kierunku orężnego rozwiązania sprawy polskiej przy pomocy wojsk Napoleona.

Poczęto wtedy liczyć już na własne siły i potajemnie rozpoczęły się powoli przygotowania do zbrojnego powstania o wolność Polski. Wybuch jego przyspieszyły jeszcze nienormalne warunki, w jakich żyło ówczesne Królestwo Kongresowe, pozostające mocą traktatu wiedeńskiego w nierozerwalnym Związku z despotyczną Rosją. Naród polski miłujący wolność nie mógł spokojnie poddać się przemocy obcego, niesympatycznego organizmu państwowego. Siłą rzeczy panować więc musiały wzajemne nieufności, najróżniejsze sprzeczności, nienawiści, nad tem wszystkiem zaś górowało jedno gorące pragnienie: odzyskania utraconej wolności i własnej niezależnej państwowości. I przyszło to, co przyjść musiało.

Wybuch powstania 29 listopada zniósł od pierwszego zamachu konstytucyjną władzę naczelną Królestwa Polskiego, z gruzów Rady Administracyjnej powstał już rewolucyjny Rząd Tymczasowy, przekształcony wolą Chłopickiego na ściślejszą Radę Najwyższą. Co prawda celem tego zbrojnego wybuchu nie była jeszcze Polska wolna i zjednoczona, nie było nawet wolne zupełnie Królestwo Kongresowe. Wypadki w Warszawie miały na pierwszym celu zmuszenie cara Mikołaja do zagwarantowania gwałconej na każdym kroku konstytucji Królestwa Kongresowego, czego nie zdołano przedtem uzyskać na drodze legalnej.

Dlatego też kierownictwo powstania powstrzymywało wszelką śmielszą inicjatywę strategiczną, by nie wykroczyć poza warunki traktatów, przywiązujących Królestwo Polskie do Rosji; dlatego więziono wojska w granicach Królestwa, zwlócząc z podjęciem instynktowo tylko rozumianego przez społeczeństwo, a jedynie wówczas racjonalnego hasła ruszenia na Litwę, gdzie za Niemnem i Bugiem „było prawdziwe życie powstania polskiego“.

Bitwa grochowska na chwilę tamte, kunktatorskie zabiegi podała w wątpliwości. Przy nowym wodzu, Skrzyneckim pomyślna reorganizacja wojska znów najśmielsze tworzyła widoki. Kwiecień rozpoczął się od rozległej ofenzywy polskiej i wygranych bitew pod Dębem i Zgraniami; zakończył się — zmarnowaniem zyskanych korzyści i chybieniem wyprawy wołyńskiej Dwernickiego.

Tu był też punkt przełomowy. Niebawem przyszła klęska pod Ostrołęką i marsz Paszkiewicza na Warszawę. Chybiła spóźniona wyprawa litewska. Odebrano wreszcie, choć po niewczasie naczelne dowództwo Skrzyneckiemu. Wybuch terorystyczny w Warszawie, upadek Rządu i kolejne zmiany w dowództwie, wreszcie sztu m i wzięcie stolicy, zamknęły tragedję listopadową.

Żołnierz polski jednak z roku 1830—1831 daleki był od tych nieszczęsnych dyplomatyzowań. Z bagnetem w ręku szedł walczyć za najświętszą sprawę, „rękami czarnemi od pługa“ zdobywał armaty i czuł, że wszystkoby mógł zdziałać, gdyby nie fatalna moc zwątpienia, niszcząca nieraz najlepsze poczynania, i stało się, że każdy żołnierz, idący wówczas na śmierć, bieglejszym był politykiem i strategikiem, niżeli wodzowie naczelni.

Bez mała sto lat upłynęło już od tej chwili. Na powstanie listopadowe patrzymy już z oddalenia dziejowego, poprzez pryzmat późniejszych różnych klęsk i tryumfów. Dziś do historji należy już ta młodzież, która rzuciwszy książki szkolne chwyciła wątłą ręką za oręż, te matki i siostry polskie, co zagrzewały serca walczących i z rezygnacją przyjmowały wieść o śmierci swych najbliższych, ci starcy zahartowani i posiwiali w bojach napoleońskich, a z gotowością znoszący krwawe wysiłki powstania, w końcu ci wszyscy bezimienni bohaterzy o wolność Polski, których kości bieleją dziś po dzikich wertepach kresowych. Ku tym wszystkim, co usiłowali kłaść fundament pod przyszłe odrodzenie Polski, serca nasze z najwyższą czcią i wdzięcznością skłonić się muszą.

Cześć im i chwała! Niechaj pamięć o ich wysiłku ofiarnym przetrwa wszystkie wieki odrodzonego życia wolnej dziś już potężnej Ojczyzny.

Dwulicowa polityka.

Doręczona przed kilku dniami przez posła sowieckiego Wojkowa odpowiedź na notę polską z dnia 23 października w sprawie znanego traktatu sowiecko-litewskiego z dnia 28 września r. b., w którym poruszona została kwestja Wileńszczyzny — jest typowym przykładem dwulicowości i nieszczerości dyplomacji sowieckiej, stosowanej zresztą jako stała zasada w stosunkach z państwami burżuazyjnemi.

Obecna dyplomacja sowiecka przejęła w zupełności ducha starej dyplomacji rosyjskiej, wychowanej na wzorach bizantyńsko-wschodnich i stawiającej na pierwszym planie podstęp i obłudę w traktowaniu swych sąsiadów. Pomimo głośno wygłaszanych przez bolszewików haseł, międzynarodowego braterstwa, — wiecznego pokoju i odrzucenia systemu tajnej dyplomacji w stosunkach międzynarodowych, w życiu praktycznem, dla utrzymania swej władzy i wpływów, dyplomacja bolszewicka złożyła te piękne hasła do lamusa, jako bezużyteczne rupiecie, dobre jedynie do wyciągnięcia ich przy okazji jakichś nadzwyczajnych uroczystości proletarjackich dla mydlenia oczu masom robotniczym. W praktyce zaś pozostały stare i dobrze wypróbowane metody zaborczej polityki carów moskiewskich, polegające na dzieleniu i wzajemnem podżeganiu swych sąsiadów — aby w końcu osiągnąwszy nad nimi przewagę poddać je pod swe bezwzględne panowanie.

Komunizm, dążący do zniszczenia ustroju kapitalistycznego we wszystkich państwach świata — stara się wykorzystać wszystkie tarcia i antagonizmy pomiędzy poszczególnemi państwami i narodami aby nie dopuścić do spokojnej i twórczej pracy, do ustalenia i wzmocnienia gospodarki społecznej i rozwoju ekonomicznego państw burżuazyjnych.

Nie mogąc we własnym kraju wybrnąć z kłopotów gospodarczych — i nie czując się dostatecznie na siłach do jawnego i otwartego ataku przeciwko ustrojowi społecznemu Europy — polityka bolszewicka stara się

wszelkiemi sposobami o skłócenie i poważnienie poszczególnych państw i narodowości aby osłabione i zubożone wzajemną walką stały się podatnym materjałem do wywołania w nich przewrotu społecznego w kierunku komunizmu. Dążąc tym szlakiem do swego ostatecznego celu — zrewolucjonizowania mas i zagarnięcia w swe ręce władzy nad światem — nie przestaje jednakże dyplomacja sowiecka cynicznie operować hasłami pokojowemi i odgrywać rolę łagodnego i niewinnego baranka. Przykładem takiej dwulicowości jest właśnie ostatnia odpowiedź Sowietów na notę polską.

Traktatem Ryskim zrzekły się Sowiety wszelkich pretensji do ziem naszych i zobowiązały ponadto uznać rozgraniczenie spornego terytorjum, jakie nastąpi pomiędzy Polską a Litwą w sprawie Wileńszczyzny. Pomimo, że sprawa państwowej przynależności Wileńszczyzny i ostateczne ustalenie granic litewsko-polskich zostało przesądzone decyzją Konferencji Ambasadorów, którą Litwa zobowiązała się uznać za miarodajną, jednakże w zawartym z Litwą traktacie‘ a zwłaszcza w dodatkowej do niego nocie, oświadczyły Sowiety, że uznają litewskie pretensje do Wileńszczyzny za niewygasłe i spór o granicę jako otwarty. To dwulicowe stanowisko Sowietów spowodowało doręczenie protestującej noty rządu polskiego, na którą obecnie Sowiety dają typową, bizantyńsko - wykrętną odpowiedź. Oświadczają one, mianowicie, że zobowiązały się uznać tylko porozumienie, jakie w sprawie Wileńszczyzny zawarte zostanie bezpośrednio pomiędzy Litwą a Polską, natomiast twierdzą cynicznie, że nie są zobowiązane uznać rozstrzygnięcia Konferencji Ambasadorów, jako trzeciego czynnika nieprzewidzianego w umowie ryskiej.

Taka kazuistyka — sprzeczna z logiką zobowiązań Traktatu Ryskiego — jest właśnie doskonałą ilustracją dwulicowości polityki sowieckiej. Podżega ona bowiem i podtrzymuje litewskie apetyty na Wileńszczyznę, nie zobowiązując właściwie Sowietów do niczego poza platonicznem i na zewnętrzny efekt obliczonem oświadczeniem.

W zakończeniu swej noty Sowiety oświadczają zresztą: „że pragną żyć na stopie pokoju i przyjaźni ze wszystkiemi narodami, a szczerem dążeniem ich jest ustanowienie przyjacielskich stosunków z narodem polskim“. Ponadto stwierdza też nota, że podpisując traktat z Litwą Sowiety nie miały zamiaru poddać w wątpliwość art. 2 Traktatu Ryskiego, ustanawiającego granice między Z. S. S. R. a Rzeczypospolitą Polską.

Tym sposobem zamąciwszy wodę i dolawszy sporą porcję oliwy do ognia litewskiego — Sowiety wycofały się zręcznie, pozostawiając rozwój swego dzieła dalszemu biegowi wypadków. Niech się znienawidzone państwa burżuazyjne w dalszym ciągu między sobą kłócą i wzajem sobie szkodzą — my na tem tylko zyskamy — powiadają sobie czerwoni władcy moskiewscy.

B. L.

O naprawę administracji.

Ośm lat minęło już od chwili, gdy wyzwolony z pęt niewoli naród nasz ujął we własne ręce rządy i administrację swego kraju. Zdawałoby się, że jest to dosyć długi okres czasu, aby system administrowania postawić na wyżynie doskonałości, odpowiadającej wymaganiom państwa nowożytnego.

Sądzić by należało, że w ciągu długich ośmiu lat można było odpowiednio wyszkoliś pótrzebne kadry urzędnicze i tak udoskonalić system administracyjny, by zadowolić w zupełności wymagania społeczeństwa.

Niestety jednakże, każdy, kto ma potrzebę częstszego stykania się z urzędami, a jest zwykłym przeciętnym obywatelem, nieposiadającym jakichś specjalnych wpływów lub stosunków, przyznać musi, że załatwiania spraw i traktowanie obywateli przez urzędy nasze jest — powiedzmy jaknajoględniej — bardzo dalekie od doskonałości.

Uprzejme i grzeczne załatwienie „petentów“, przez niższych urzędników, mających do czynienia z szerokiemi warstwami społeżeństwa — zaliczyć można do niezmiernie rzadkich wyjątków, tak rzadkich, że aż wywołujących w tych razach miłe zdziwienie.

Załatwianie spraw szybkie i rzeczowe uważane być musi przez urzędników naszych conajmniej za bardzo niewłaściwe, lub uwłaczające godności urzędu. Taki system daje się zwłaszcza mocno we znaki ludności tych dzielnic, które przedtem posiadały sprawną i sprężystą administrację jak np. b. zabór pruski. To też na Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu nieudolność naszej administracji jest jednym z głównych atutów propagandy niemieckiej. Najlepszym tego przykładem służyć mogą wyniki ostatnich Śląskich wyborów do rad gminnych.

Nie trzeba się łudzić, że są one jedynie skutkiem emigracji naszych robotników do Francji. To byłaby tylko jedna z mniejszych przyczyn.

Główną winą są tu nasze własne błędy, z których wadliwość i nieudolność administracji jest jednym z pierwszorzędnych czynników, odstręczających i zniechęcających ludność miejscową od polskości i pchających ją w kierunku sympatyzowania z Niemcami.

Przykładów na to mognaby przytaczać setki. — Istnieje naprzykład taki Komisarjat Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu, gdzie sprawy zalegają nieraz latami, a nabywcy dawnych osad niemieckich, przybysze z innych dzielnic Polski, dotychczas nie mają ulegulowanego prawa tytułu własności nabywczych osad. Znam ludzi, którzy po kilka lat czekają na otrzymanie decyzji w sprawie przewłaszczenia i mimo kilkakrotnych przypomnień odpowiedzi otrzymać nie mogą.

W urzędach skarbowych przy wymiarze podatków dzieją się nieraz rzeczy wprost nie do wiary. W gorliwości swej urzędy wymierzają i ściągają podatki od osób, które ustawowo podatkom takim nie podlegają. Na skutek skarg i odwołań do wyższych władz — zostają oni zwolnieni od podatku, lecz w międzyczasie urząd miejscowy już kwotę ściągnął przymusowo — wraz z kosztami egzekucyjnemi za zwłokę, które częstokroć — przewyższają sam niewłaściwie nałożony podatek.

Od czasu odwołania — do wydania decyzji wyższej władzy, przechodzą miesiące a czasem i lata a po jej otrzymaniu znowu długi czas upływa nim nieszczęśliwy płatnik po wielkich korowodach — „wydębi“, z urzędu zwrot niesłusznie ściągniętego podatku.. Lecz któż mu wynagrodzi szkody wyrządzone przez przymusową egzekucję, kto zwróci stracony czas i koszta poniesione dla wyprawowania i dowiedzenia słuszności swej sprawy. — W rezultacie pozostaje w nim rozgoryczenie i niechęć do własnego rządu i do naszej administracji. A czy tak być powinno?

Nic też dziwnego, że sympatja ludności do własnej ojczyzny stygnie i zmienia się powoli w głuchą niechęć, przechodzącą czasami w wybuchy jawnej nienawiści. Co gorzej nastrój taki opanowywać zaczyna coraz szersze koła, obejmując nawet bardzo patrjotycznie nastrojone jednostki. Zdarzyło mi się raz słyszeć w wagonie skargę jednego z poszkodowanych przez bezmyślność naszych urządzeń biurokratycznych inwalidy, powstańca górnośląskiego, zakończoną przekleństwem pod adresem własnej ojczyzny, za której wolność przed kilku laty jeszcze jako ochotnik chętnie krew własną przelewał.

A przecież poziom administracji w dzielnicach zachodnich stoi może jeszcze najwyżej w porównaniu z administracją naszą innych dzielnic, zwłaszcza na wschodzie państwa. Jakie więc ujemne skutki wyniknąć muszą z takiego opłakanego stanu rzeczy??

Brak stałego kierownictwa w górze, u wierzchołków machiny państwowej i ciągłe zmiany na stanowiskach ministerjalnych, spowodowały rozluźnienie dyscypliny i poczucie obowiązkowości w dolnych warstwach urzędniczych. Partyjnictwo i protekcja przy obsadzaniu stanowisk miały w naszych dotychczasowych stosunkach służbowych daleko większe znaczenie, niż zasługi, zdolności lub wiedza fachowa. Nie dziw więc, że poziom klasy urzędniczej, nagół biorąc, daleki jest od minimum wymaganego przez potrzeby państwowe.. Chcąc tym brakom zaradzić, władze kierujące muszą większą uwagę zwrócić na najniższe i bezpośrednio z ludnością styczność mające urzędy. Od ich bowiem sprawnej działalności najwięcej zależy.

Społeczeństwo, które na swych barkach dźwiga a pracą swą karmi i utrzymuje aparat administracyjny państwa ma prawo wymagać, aby każdy urzędnik poczuwał się do szybkiego i sumiennego spełnienia swych obowiązków i nie traktował społeczeństwa jak pastuch stado baranów.

Spełniając bowiem swe obowiązki urzędowe nie jest on bynajmniej nieograniczonym władcą i panem, lecz jedynie reprezentantem i wykonawcą władzy włożonej nań przez społeczeństwo. O tem często urzędnicy nasi zapominają i traktują publiczność niby udzielni książęta swych podwładnych.

Dopóki te stosunki nie ulegną zmianie na lepsze dopóki ogół urzędnikow (nie mówmy tu o wyjątkach które stoją na wysokości swego powołania) naszej machiny państwowej pozostanie na obecnym poziomie, dopóty wzrastać będzie w kraju niezadowolenie i rozgoryczenie wśród ludności, dopóty łatwe pole znajdować u nas będzie podszepty wrogiej dla państwowości propagandy, dopóty marzyć nie możemy o utrwaleniu powagi i wpływów państwa na naszych kresach.

Jednem z ważniejszych zadań władz naczelnych musi być naprawa naszej administracji od dołu i podniesienie poziomu fachowego i moralnegó najniższych, ale też największe znaczenie dla kraju mających, sfer urzędniczych.

Z. TOMASZEWSKI.

Raj dla znużonych małżonków.

W Ameryce Srodkowej leży dziwne miasto, które dochody swe czerpie z — rozwodów małżeństw amerykańskiego. Kto w Stanach Zjednoczonych zbyt silnie cierpi pod „jarzmem“ małżeńskim, udaje się obecnie do Meridy, stolicy Yucatanu: gdzie szybko, sprawnie, bez bólu uzyskuje rozwód.

Merida jest rajem dla zawiedzionych w swych nadziejach małżeństw. Hotele i kancelarje adwokackie w Meridzie są przepełnione niezadowolonymi z siebie Amerykanami i Amerykankami. Opłaty za formalności udzielenia rozwodu są nieznaczne. Jako powód wystarczy życzenie jednego z małżonków, by uzyskać rozwód. Krótki pobyt w mieście wystarczy zupełnie, by dokonać formalności. Kiedy do Meridy przybył pewien Bogu ducha winien mężczyzna, juz w pierwszym dniu zaczepiony został przez kilku adwokatów, którzy ofiarowali mu swoje usługi przy zrzuceniu „jarzma małżeńskiego“. Później wręczono mu na ulicy kartę reklamową firmy, o pięknej nazwie: „Instytut międzynarodowy adwokatów specjalistów w procesach rozwodowych w Yucatanie. Ułatwiona metoda“.

W hotelach w Meridzie spotyka się przy stołach bodczas obiadów mnóstwo pięknych pań, czekających na rozwód. Niektóre znajdują się już w towarzystwie swych przyszłych mężów, z którymi zaraz po uzyskaniu rozwodu rozpoczną nowy „epizod“ małżeński.

Z Teatru.

W poniedziałek w rocznicę Powstania Teatr Polski występuje z uroczystą premjerą „Nocy Listopadowej“ St Wyspiańskiego. Do tego olbrzymiego dzieła Teatr Polski przystępuje z należnym pietyzmem. Zarówno strona aktorska pozostająca pod kierownictwem dyr. J. Waldena, jak i strona malarska, nad którą opiekę przyjęła pani Freundowa, stać będą na wysokim poziomie. Przed premjerą „Nocy Listopadowej“ Teatr Polski daje przegląd swoich najweselszych szlagierów, a więc w sobotę wieczór pójdzie zabawna amerykańska groteska „Dzień bez kłamstwa“, a w niedzielę dwie francuskie farsy: popoł. „Prawo Pocałunku“ wiecz. „Pani Prezesowa“. Chcąc uprzystępnić te sztuki najszerszej publiczności Teatr Polski wystawia je wszystkie trzy po cenach zniżonych.

Przedsprzedaż biletów w „Hurtowni Tytuniowej“ WP. Wieczyńskiego, (Główny Rynek) do godz. 7 wiecz. następnie w kasie Teatru.

Bilety ulgowe wydaje sekretarjat między godz. 5—7 pp. urzędnikom i oficerom. Bilety ulgowe ważne są tylko na przedstawienia o cenach zwykłych.

Kalendarzyk teatralny:

Sobota o godz. 8.15 „Dzień bez kłamstwa“.

Niedziela o godz. 4 popoł. „Prawo Pocałunku“ wiecz. „Pani Prezesowa“.

Poniedziałek Uroczysta premjera „Noc. Listopadowa“.

KRONIKA

27 LISTOPAD — **SOBOTA**
Wirgiljusza B. W.
W. słońca g. 7 m. 14. Z. g. 3 m. 32.
☽ W. g. 11 m. 20 w. Z. g. 1 m. 0 pp.

— **Starosta kaliski wicewojewodą łódzkim.** Pisma łódzkie podają, że wbrew pogłoskom rozpuszczonym przez prasę warszawską, najwięcej szans na stanowisko wicewojewody łódzkiego ma starosta kaliski p. Tułecki.

— **Ulgi taryfowe dla młynów kaliskich.** Celem ułatwienia przewozu mąki z tanio produkujących wielkich młynów poznańskich i kaliskich projektowane jest obniżenie taryfy przewozowej na mąkę.

Nad sprawą tą obradować będzie komitet taryfowy w końcu przyszłego tygodnia.

Zanotowano w prasie pogłoski, jakoby min. komunikacji zrzec się miało zastosowania nowej podwyżki taryfy kolejowej do mąki, są bezpodstawne.

— **Przedłużenie godzin handlu w sklepach spożywczych.** W związku z konferencją, która w dniach najbliższych odbędzie się w Warszawie między przedstawicielami władz, kupiectwa i pracowników handlowych mówi się o dekrecie p. Prezydenta, przedłużającym godziny handlu dla sklepów spożywczych o 2 godziny.

— **Wieczór Leona Wyrwicza.** W czwartek 2 grudnia w sali Swietlicy 29 p. S. K. wystąpi znany humorysta p. Leon Wyrwicz, którego występy jedyne w swoim repertuarze zawsze w Kaliszu cieszyły się olbrzymim powodzeniem. Więc kto się chce szczerze uśmiać i do woli, to niech zaopatrzy się w bilet na wieczór p. L. Wyrwicza w cukierni W. P. Mayera, Cena biletów nader przystępna od 1 zł. do 4 zł.

— **Uroczysty obchód rocznicy powstania listopadowego.** Związek Legjonistów Polskich Oddział w Kaliszu urządza w niedzielę, dn. 28 listopada 1926 r. w Swietlicy 29 p. Strz. Kan. Uroczysty Obchòd Rocznicy powstania listopadowego, na który złożą się: odczyt presesa Rady Miejskiej prof. Mieczysława Michalskiego i część koncertowa, w której udział biorą: P.P. Janina Ogińska, artystka Teatru Polskiego w Kaliszu, Janina Goszczyńska, Janusz Dziewoński, Jerzy Koszutski oraz orkiestra 29 p. S. K. pod batutą kpt. Ksionka.

Początek o godz. 7.30 wiecz. Ceny biletów 1 złoty i 50 gr. Bilety wcześniej do nabycia w Hurtowni p. Wieczyńskiego, ul. Stary Rynek, a wieczorem przy kasie.

— **Koncert na Uniwersytet Im. H. Sienkiewicza** odbędzie się w niedzielę, dn. 28 b. m. jako 2-gi Poranek orkiestr 29 p. S. K. pod kierown. kap. Ksionka z udziałem p. I. Hilla b. solisty cesarskiej ork w Petersburgu, (obecnie jako emigrant, występujący w Restauracji W-nej Pani Wypiszczykowej). Bilety od 50 gr. do 1 zł. 50 gr.

W następną zaś niedzielę, dn. 5 grudnia na potrzeby Towarz. Przeciwgruźliczego 3-ci Wielki Koncert reprezent. symfon. ork. 25 Dyw. Piech. pod kierown. kap. B. Sidorowicza, znanego krytyka i kompoz. referenta M. S. Wojsk.

Szczegóły w afiszach i programach.

Początek punktualnie o godz. 12 m. 15.

— **Z Kaliskiego Oddziału Pol. T-wa Krajoznawczego.** W celu ożywienia działalności i wytworzenia ściślejszej łączności z ogółem członków Zarząd Kal. Oddz. Pol. T-wa Krajoznawczego na posiedzeniu 5-go listopada uchwalił organizować raz na miesiąc Ogólne Zebrania członków.

Zawiadamiając o tem Szan. pp. członków T-wa, Zarząd Oddziału podaje do wiadomości, że pierwsze takie zebranie odbędzie się w poniedziałek 29-go listopada o godz. 6-ej wieczorem w sali T-wa Muzycznego. Porządek dzienny obejmuje:

1) Odczyt prof. W. Węgrzyna p. t. „Tatry".

2) Organizację i plan działalności sekcji historycznej:

3) wybór delegata do Warszawy na obchód 20-lecia Pol. T-wa Krajoznawczego.

4) Wolne wnioski.

— **Wypłata pensji spadkobiercom „Virtuti Militari".** W krótce dokonana będzie poraz pierwszy wypłata pensji spadkobiercom zmarłych kawalerów orderu „Virtuti Militari". Prawo do pensji mają spadkobiercy w tym wypadku o ile odznaczony otrzymał order za życia, ale nie mógł pobrać pensji z powodu zwłoki w tej wypłacie. Pensja będzie obecnie wypłacana w stosunku do każdego kwartału lat 1922-1926 i za te kwartały, które odznaczony przeżył, a za które jednak pensji za życia nie pobrał. Pensja za kwartał wynosi 75 zł. Wypłata pensji rodzinom za rok 1921 będzie zarządzona później.

— **Kto płaci i proc. podatku obrotowego.** Wobec pełnych wymiarów 2 pr. podatku obrotowego, dokonywanych przez niektóre urzędy skarbowe, izba skarsowa zwróciła się do naczelników urzędów ze specjalną instrukcją na podstawie wyjaśnień min. skarbu. Stawka podatku obrotowego od obrotu hurtowego artykułów spożywczych pierwszej potrzeby (zboże, ziemiopłody, jadalne produkty spożywcze pochodzenia krajowego jak np. pieczywo, kasza, sól, nabiał, tłuszcze, wyroby masarskie, śledzie solone i cukier) — wynosi tylko 1 procent. Jedynie ryby, drób, dziczyzna, konserwy, wyroby cukiernicze, oraz trunki z zawartością alkoholu płacą w hurcie, jak w detalu, pełną stawkę 2 procent. Jednoprocentowa ulga dotyczy przedsiębiorstw hurtowych, które nie prowadzą ksiąg.

— **Ostrożnie z czekami dolarowemi.** „Kur. Łódzki" dowiaduje się ze sfer bankowych, że czeki dolarowe: Treasurer of the United States, Washington, D. C. oraz American Express Company (Trawelers Cheks) są zwracane przez banki amerykańskie którym przedkładano je do inkasa, po upływie kilku miesięcy, jako niezrealizowane, a to skutkiem przedawnienia lub unieważnienia ich płatności. Dla ochrony zainteresowanych od strat banki zwracają uwagę, że czeki te zachowują swą ważność tylko przez 3 lata od daty wystawienia. Zainkasowanie czeków ze starszą datą podlega specjalnej procedurze, która trwa conajmniej 4 miesiące.

— **Kradzież hebli.** P. Florczak Władysław, zamieszkały w Kaliszu przy ul. Tureckiej № 11, zameldował w policji o kradzieży 3 hebli wartości 20 zł.

— **Podrzutek.** Dnia 25.XI. r. b. znalezione zostało dziecko płci męskiej na ulicy Nowy-Swiat przez przod. Burchackiego, prawdopodobnie porzucone przez matkę. Dziecko umieszczono w Przytułku.

— **Kradzież mater. piśmiennych.** P. Frenkiel Nuchem zamieszkały w Kaliszu przy ul. Babinej № 3, zameldował w policji o kradzieży artykułów piśmiennych wartości 60 zł.

— **Kradzież skór.** Tenczewski Majer zamieszkały w Kaliszu przy ul. № 20, zameldował w komisarjacie o kradzieży skór niewyprawionych wartości 324 zł.

— **Kradzież przedmiotów religijnych** Heber Josef, zamieszkały w Kaliszu przy ul. Górnoślązkiej № 89, zameldował w policji o kradzieży przedmiotów religijnych żydowskich czczonych jako świętość.

Z KRAJU.

— **Choroba woj. Bnińskiego.** „Dziennik Poznański" donosi, że p. wojewoda Bniński ciężko zaniemógł.

— **Ordynacja wyborcza do rad powiatowych.** Sejmowa Komisja administracyjna obradowała w środę nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej do Rad Powiatowych, na podstawie referatu przewodniczącego Komisji pos. dr. Putka (Wyzw.)

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele min. Spraw Wewnętrznych: dyr. Weizbrot i radca Saloni. Przed przystąpienieniem do dyskusji dyr. Weisbrot imieniem mininistra Spraw Wewnętrznych oświadczył, iż Rząd będzie współpracował z Komisją nad ustawami samorządowemi, a odnośnie do projektów ustaw, przez Komisję już uchwalonych, zajmie stanowisko i zgłosi wnioski najdalej w ciągu dni 10.

Po tem oświadczeniu Komisja przeprowadziła dyskusję szczegółową na pierwszemi sześcioma artykułami projektu ustawy, zawierającemi zasady ordynacji.

Według propozycji referenta wybory do sejmików powiatowych mają się odbywać za pośrednictwem Rad Gminnych — w specjalnych okręgach wyborczych, na które powiat zostałby podzielony.

Odnośnie do techniki wyborczej zostało zgłoszonych w toku dyskusji szereg wniosków, które przekazano do rozpatrzenia specjalnej podkomisji.

NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

W myśl posłannictwa, jakiemu publicysta służy, raczy Szanowny Pan dać na łamach Swego poczytnego pisma nieco miejsca, celem zainteresowania Ogółu Swych czytelników Zakładem filantropijnym Sióstr Magdalenek na Korczaku, podtrzymanie bowiem i dalszy rozwój tegoż, zależy jedynie od dobrej woli Społeczeństwa Kaliskiego.

Nie powtarzając historji tej Instytucji, przypomnieć należy sumieniu Ogółu, co winne jest ludzkości, a tym bardziej tym najbiedniejszym, pozbawionych moralnych walorów — istotom, które swą ostateczną przystań i odrodzenie w dobrem, znajdują pod skrzydłami niezrównanego Miłosierdzia przezacnych Sióstr Magdalenek.

Głośno być o tem powinno, że panuje tam niedostatek, nawet bieda, a nadto ciasnota, bo Zakład mogący pomieścić 15 wychowanek, przygarnął ich 20 i codziennie, dobre siostry, dla braku miejsca zawracają od furty po kilka petentek, pragnących wydobyć się z kałuży na drogę pracy i życia uczciwego.

Niech ten list otwarty do Szanownego Pana Redaktora zadzwoni na alarm i wzruszy serce ofiarne, które, czy to drogą restytucji, czy też z porywu współczucia pospieszą z pomocą materjalną czcigodnym Siostrom Magdalenkom, celem podtrzymania ich zbożnej pracy około dobra najnędzniejszych.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania.
OBSERWATORKA.

Druk „Gazety Kaliskiej“ — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Sp. z ogr. odp. Redaktor M. RADWAN.